

GŁOS OSTROWA



Rok XIX Nr 3/2020 (201)

Gazeta mieszkańców Gminy Ostrow Lubelski

Exemplarz bezpłatny



NAJLEPSI UCZNIOWIE



DZIEŃ STRAŻAKA

W numerze:

Podziękowanie

czytaj na stronie 2

Pożegnanie mamy

szczegóły strona 3

229. rocznica...

strona 4

Trzydzieści lat minęło

czytaj na stronie 5

Orliki, łubiny, lewkonie

strona 7

Nauka zdalna

szczegóły na stronie 9

Oferta edukacyjna ZS

strona 12

Całe podium dla uczniów ZS

szczegóły na stronie 13



*Pani Krystynie Hoduń,
założycielce i kierownicze
Zespołu Śpiewaczego „Rozkopaczewianki”
szczere kondolencje i wyrazy współczucia*

*z powodu śmierci **Męża***

*składają:
Burmistrz, Przewodniczący Rady Miejskiej
oraz Radni i Sołtysi*



*Pani Teresie Bodziak,
pracownikowi Urzędu Miejskiego
oraz jej rodzinie i bliskim szczere
kondolencje i wyrazy współczucia*

*z powodu śmierci **OJCA***

*składają: Burmistrz wraz z pracownikami
Urzędu Miejskiego*



Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość

*o śmierci **Jana Fiutki***

*emerytowanego pracownika
Urzędu Miejskiego w Ostrowie Lubelskim,
pełniącego funkcję Skarbnika Gminy
Rodzinie oraz bliskim składamy wyrazy*

*głębokiego
współczucia*

*Burmistrz
i pracownicy Gminy*



PODZIĘKOWANIE

Pogrążeni w głębokim smutku i żalobie informujemy, że w dniu 25 maja 2020r. po długiej chorobie zmarł nasz kochany: mąż, tata, dziadek i pradziadek – Ryszard Hoduń. Ponad 30 lat pracował w parafii Rozkopaczew jako organista.

W dniu 29 maja odbył się jego pogrzeb. Msza św. celebrowana była przez czterech kapłanów, którzy pracowali razem z mężem. Byli to: ks. prałat Wiesław Wyrzykowski z Włodawy, ks. kanonik Sylwester Frąc z Wojcieszkowa, ks. Wiesław Kanak z Przegalin oraz ks. Wiesław Nestoruk z Rozkopaczewa-obecny nasz Proboszcz.

Za odprawioną mszę św. w intencji naszego zmarłego oraz odprowadzenie go na miejsce wiecznego spoczynku składamy im z całego serca podziękowania. Bóg zapłać!

Dziękujemy także p. Burmistrzowi Ostrowa Lubelskiego Józefowi Gruszczykowi i

p. sekretarz Sylwii Szczepańskiej, pani dyrektor Centrum Kultury - Iwonie Drozd, byłemu Burmistrzowi p. Ryszardowi Smerdłowi, Radnym, Sołtysom, Ostrowiankom - Polesiankom, Kaznowiankom, panu organiście z Ostrowa, delegacji z DPS-u z dyrektorem Tadeuszem Fituchem. Panu Henrykowi Klementewiczowi, Henrykowi Goławskiemu, Robertowi Powalce, pracownikom Urzędu i jednostek podległych, Strażakom z Ostrowa i seniorom także. Podziękowania ślemy do p. Marii Koziół-Prezes LTR oraz Urszuli Sławeckiej z Lubartowa, pani Janinie Biegalskiej-wieloletniemu Dyrektorowi Wojewódzkiego Domu Kultury w Lublinie - obecnie pracownikowi Urzędu Marszałkowskiego.

Szczególne podziękowania kierujemy do Strażaków naszej miejscowości: za asystę podczas Mszy św. oraz za bezpieczne przeprowadzenie konduktu

pogrzebowego na cmentarz, wspólnie z kolegami innych jednostek. Dziękujemy koleżankom z Zespołu oraz dziewczętom „Młode Rozkopaczewianki”. Rodzinie bliskiej i dalszej, sąsiadom oraz całej społeczności Rozkopaczewa i Wólki Starej - czyli naszej Parafii. Dziękujemy za wszystko. Za dobry gest, za modlitwy i wszystkie msze zamówione w intencji naszego zmarłego Ryszarda, a było ich dużo, ponad 40. Dziękujemy i tym nie wymienionym, może też są tacy, za to, że byliście wszyscy razem z nami, w tym trudnym dla nas czasie.

I na koniec chcę jeszcze podziękować trębaczowi Orkiestry OSP w Ostrowie Lubelskim p. Jarosławowi Lato za udział podczas mszy św. oraz za utwór pożegnalny „Cisza” na cmentarzu przy mogile naszego kochanego zmarłego śp. Męża, taty, dziadka i pradziadka.

Jeszcze raz z całego serca serdeczne Bóg zapłać.

**Żona Krystyna oraz syn i córka
z rodzinami**

Wspomnienie o śp. Janinie Drozd (1940-2020)

Janina Klementyna Drozd (córka Agnieszki i Stanisława) całe życie była związana z Ostrowem Lubelskim. Po ukończeniu Liceum Ogólnokształcącego im. Unii Lubelskiej w 1958 r. natychmiast rozpoczęła pracę w rodzinnym mieście najpierw jako sekretarka, a od 1959 r. jako nauczycielka języka polskiego w tutejszej szkole. Systematycznie zdobywała kwalifikacje pedagogiczne w systemie zaocznym i korespondencyjnym. Doceniając jej wiedzę i kwalifikacje, powołano ją na kierowniczkę ośrodka metodycznego i wizytatorkę w Lubartowie w latach 1970-1975.

Po tym epizodzie wróciła do szkoły ucząc języka polskiego w klasach IV-VIII. Jej wychowankowie pod okiem wymagającej „Klimki” (jak ją czule i życzliwie wszyscy nazywali) zawsze z łatwością zdawali egzaminy do szkół ponadpodstawowych. Oddawano jej też w opiekę nauczycieli stażystów, aby wprowadzała ich w obowiązki pedagogiczne. Prowadziła

pokazowe tzw. lekcje otwarte dla kolegów nauczycieli z całego regionu. Udzielała się społecznie jako opiekunka drużyny harcerskiej i spółdzielni uczniowskiej.

W latach 1984- 88 jako radna kierowała Komisją Oświaty przy Radzie Narodowej w Ostrowie Lubelskim.

Nagradzana wielokrotnie, aby wymienić tylko te najważniejsze odznaczenia: Złoty Krzyż Zasługi (1980), Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski (1990), dwukrotnie Nagroda Ministra Edukacji. Janina Drozd cieszyła się niekwestionowanym autorytetem także wśród władz miasta i powiatu, gdzie liczono się z jej zdaniem w ważnych sprawach oświatowych.

Na emeryturę odeszła po 41 latach nieprzerwanej pracy pedagogicznej. Pozostała w pamięci społeczności ostrowskiej jako wzór zaangażowanego pedagoga, osoby o szczególnej empatii, wrażliwości, niezwyklej skromności, zawsze oddanej wychowankom. Tak ją widzi i wspomina młodsza koleżanka



polonistka pani Jadwiga Barszczowa. Chciałabym wspomnieć jeszcze jedną sferę działalności pani Jasi Drozd. Zaprzyjaźniłyśmy się w 1989 r. „gdy jako grupa entuzjastów przemian ustrojowych rozpoczęliśmy redagowanie „Głosu Ostrowa”. Inicjatorami byliśmy wspólnie z Anią Żak, Anią Drozd (siostrą śp. Janiny), Ireną Bunią, Józefem Gruszczykiem (dziś burmistrzem), Andrzejem Gruszczykiem.

Odeszłaś Jasiu nagle i po cichu w otoczeniu najbliższej rodziny. Żegnamy Cię ze szczerym żalem i poczuwamy niepowetowanej straty. Pamięć o Tobie pozostanie w sercach uczniów i przyjaciół. Wieczny odpoczynek racz Ci dać Panie.

**Anna Gołębiowska
maj - czerwiec 2020**

Pożegnanie mamy Marianny Latkowskiej

Kochana Mamo, przyszedł na świat 24 października 1922 roku we wsi Bójki. W dzieciństwie słuchałaś uważnie opowieści twojego ojca Jana Wawrysika o wojnie z bolszewikami. Często wspominałaś mi przeprawę mojego dziadka przez rzekę Berezynę. Twoi rodzice - Katarzyna z domu Pietruszewska i wspomniany już Jan, posiadali drewniany domek przy ul. Lubelskiej w Ostrowie Lubelskim i gospodarstwo rolne. W 1942 roku zmarł twój tato, od tego czasu musiałaś tylko z mamą na nim pracować. Trzeba było zaprzęgać konia, zorać pola, posadzić ziemniaki, zasiać ziarno, skosić, zebrać zboże, powiązać je w snopy, zmłócić. Miałaś wtedy niewiele ponad 20 lat. W czasach hitlerowskiej okupacji przechowywałaś sprzęt potrzebny partyzantom, ukrywałaś koleżanki żydowskiego pochodzenia, od których wcześniej uczyłaś się tańca i języka jidysz. W beczie plew na strychu, z narażeniem życia, ukrywałaś z rodzicami jedną z twoich koleżanek, która przyjechała z Ameryki, aby dalej kształcić się w Polsce, Wandę Drozd. Brat Wandy, Edward Drozd, partyzant, został zastrzelony przez okupanta, a jej nazwisko widniało na obwieszczeniach jako osoby poszukiwanej. Potem pomogłaś jej z dostawą koni (Niemcy zabierali je gospodarzom na potrzeby Wermachtu) opuścić Ostrów. Jeszcze w ostatnie wakacje 2019r. mogłam przeczytać świeżo przysłany dziękczynny list pani Budzyńskiej, której rodziców wraz z moją babcią Katarzyną ratowałaś podczas okupacji od głodu. Po stracie ojca w pracy na gospodarstwie czasami pomagali ci twoi koledzy. Wspominałaś, że jeden rąbał drzewo, inny robił sieczkę, a potem wieczorami prowadziliście rozmowy, jak pokonać wroga. Słuchaliście muzyki z radia pionier i wieści z lasów parczewskich. Jednym z tych chłopców był młodszy o dwa lata Władysław Latkowski, który już jako 19 latek walczył z Niemcami, wiernie wykonując rozkazy Zygmunta Goławskiego, dowódcy Batalionów Chłopskich, a potem zabezpieczał miejsca zrzutów wojskowych w oddziale Aleksandra Szczygielskiego. W nim upatrzyłaś sobie wymarzonego kandydata na męża. Ostrzegałaś go, by nie zostawał zbyt długo w twoim domu, bo inni chłopcy mogą mu zrobić krzywdę, a ty i tak za niego wyjdiesz. Obietnicy dotrzymałaś. W dniu 2 maja 1945 roku w Urzędzie Stanu Cywilnego w Ostrowie Lubelskim zawarliście związek małżeński. Mojego ojca kochałaś od pierwszego spojrzenia przez całe 61 lat waszego niezwykle harmonijnego i szczęśliwego związku. W 1946 roku urodziłaś córkę Janinę, w 1950 podarowałaś życie mi, a trzy lata później

mojemu bratu Edwardowi. Wybudowaliście z tatą nowy dom, dokupywaliście kolejne pola. Twoja mama nie pozwoliła ci po ukończeniu szkoły podstawowej kształcić się dalej, abyś nie zachorowała na gruźlicę, jak twój kuzyn. To niespełnione marzenie postanowiłaś zrealizować w twoich dzieciach. Wiedziałaś, że jedynym kluczem do lepszego życia jest wykształcenie. Na długich polach, których końca nie było widać na horyzoncie, pracowałaś z tatą na nasze studia. Do tego jeszcze hodowałaś świny, krowy, kury, kaczki i gęsi i namiętnie uprawiałaś ogrody. W wakacje pomagały ci w tym dzieci. Dzięki twojej pracy siostra ukończyła farmację, ja filologię polską, brat studiował na Akademii Rolniczej. W 1969 roku umarła twoja mama. Dziesięć lat później przeżyłaś największą tragedię, jakiej mogą doświadczyć rodzice. W wypadku na rowerze zginął twój syn Edward. Nie wiedziałam wówczas, że 29 lat później powtórzy się taka tragedia i w moim życiu, że depresja zabierze mi jedynego ukochanego syna Macieja, wnuka mamy. Obydwaj mieli zaledwie 26 lat. Życie dla moich rodziców, jak później dla mnie, odtąd zawsze dzieliło się na przedtem i potem. Pomagałaś synowej Eli wychować dzieci po zmarłym bracie, wydawałaś ostatni grosz na korepetycje wnuka Grzegorza, przyszłego mistrza w europejskich zawodach strażackich, aby mógł studiować. W 2006 roku odszedł od nas nasz tato, twój mąż. Dzięki żarliwej modlitwie dane ci było go przeżyć o 14 lat. 20 kwietnia tego roku Pan Najwyższy powołał Cię do siebie. Mamo, dziękuję za to, że podarowałaś mi to, czego tobie samej brakowało – wykształcenie. Pamiętam twoje słowa niech się skończy ta ciężka praca na mnie a dzieci niech mają lepsze życie. Dziękuję za to, że wychowałaś mnie w miłości do ludzi i świata, że mnie upominałaś, gdy w zamyśleniu zapominałam pozdrowić sąsiada, być punktualnie na mszy świętej, zawieźć jedzenie dla babci Rozalii, w czasie obiadu na polu poszukać cienia. Z wczesnego dzieciństwa zapamiętałam oczekiwanie na Ciebie na stacji kolejowej w Tarle, gdy z Lublina przywoziłaś mi lalkę. W latach 50-tych był to luksusowy prezent. W starszym wieku mówiłaś mi, że lubisz często patrzeć w niebo, że daje ci to ukojenie. Wiem, że niebo - metafora dobra i wszelkich innych duchowych wartości - było w tobie zawsze. Dziękuję za wspólne modlitwy, ulubione koronki, które potem uzupełniałam słowami Hymnu Jan Kochanowskiego, „Tyś Pan wszytkiego świata, Tyś niebo zbudował i złotymi gwiazdami ślicznieś uhaftował,

Tyś fundament złożył nieobeszłej ziemi i przykryłeś jej nagość zioły rozlicznymi”

Lubiłaś bardzo kwiaty. Parapety twoich okien uginały się pod doniczkami petunii. Róże, chryzantemy, georginie czarowały swą urodą przechodniów za płotem, a zapach mięty, bazylii rozchodził się aż na błonia. Twoje oczy były pełne zachwyty, gdy patrzyłaś na tuje, które posadził pod płotem twój zięć Zenon, a siostra Nina, domowy architekt krajobrazu, tworzyła coraz to nowe pejzaże kwitnących rabat. Ulubione hortensje osłaniałaś parasolami, każdą oddzielnie, by nie spaliło ich słońce. Dzieliłaś się ze swoimi sąsiadami czym mogłaś, gruszką, jabłkiem, kawałkiem ziemi pod uprawę. Przez całe życie, w każdą niedzielę i odpust twoje podwórko stawało się gratisowym parkingiem dla ludzi z okolicznych wiosek przybywających na mszę świętą. Mamo dziękuję ci za pierwsze łyżwy, dzięki którym mogłam sprawdzić wytrzymałość kry na rzece Tyśmienica, za sanki na Mikołaja w dzieciństwie, za zagraniczną żółtą bluzkę, którą kupiłaś dla mnie, gdy byłam na studiach, z paczek od ludzi na Zagaci. W sklepach były pustki, a ciucholandy jeszcze nie istniały.

Dziękuję ci, że zabierałaś mnie na jagody do lasu, dzięki czemu mogłam czuć zapach sosen, zaprzyjaźnić się z lisem. Za to, że wysyłałaś mnie paść gęsi, dzięki czemu nauczyłam się ostrożnie chodzić po bagnach i torfowiskach. Za to, że polecałaś mi zbierać szczaw na zupę, dzięki czemu poznałam jaskry i kaczeńce na ostrowskich łąkach. Za sukienkę z falbankami z milanowskiego jedwabiu, w której sypałam kwiaty na procesjach Bożego Ciała w latach sześćdziesiątych i za futerko z białej norki na mój ślub w lutym 1974 roku. Pamiętam, jak na zakończenie moich studiów na UMCS przywoziłaś mi w prezencie domową kurę i zastawę stołową na dobry początek małżeńskiego życia.

Dziękuję za to, że z naszymi rodzinami zapraszałaś nas przez całe życie na wakacje, na święta Bożego Narodzenia i Wielkiejnocy. Za to, że pomagałaś mi przygotować weki, abyśmy mieli co jeść na namiotowych wczasach w Bułgarii. Spracowanymi dłońmi nawet w wieku lat osiemdziesięciu przygotowywałaś świąteczne potrawy dla licznej gromadki twoich córek, zięciów, synowej i wnuków. Doczekałaś się pięciorga wnuków i ośmiu prawnuków. Często brzmi mi w uszach kolęda, którą tak pięknie śpiewałaś „O gwiazdeczko coś świeciła, gdym ja młodym był” i wiele innych z naszej postrzępionej przez czas kantyczki. Dalekie podróże nie były twoją pasją. Nie wiedziałaś ani morza ani wysokich Tatr,

lecz twoje pielgrzymki na Jasną Górę i do Kalwarii Zebrzydowskiej wspominałaś często z nutą nostalgii. Lubiałaś oglądać filmy, których bohaterowie mieszkali w pałacach, byli piękni i bogaci. Wtedy na moment przenosiłaś się w inny świat i wydawało mi się, że w filmowych obrazach i twoje marzenia przybierały szatę rzeczywistości. W filmach o II wojnie światowej, odżywała w tobie trauma twojego pokolenia, pomijałaś sceny walk chowając jak dziecko, głowę w poduszkę. Mamo, jak trudno teraz bez ciebie żyć. Jak bardzo mi brak twych opowieści, twego głosu, twego serca bijącego miłością, twej empatii. Kiedyś, gdy zapytałam cię, czego chciałabyś mi na moją dalszą drogę życzyć odpowiedziałaś – pokory. Ty miałaś jej w sobie tak wiele. Nigdy nie skarżyłaś się na swój los, nawet gdy byłaś już bardzo chora, nie mówiłaś o swoim bólu. 20 kwietnia tego roku, gdy siostra Janina, która opiekowała się tobą bardzo ofiarnie przez wiele lat, zawiadomiła mnie o twej śmierci, nie czułam pod stopami ziemi. Jak dostać się do Polski, gdy zamknięte są granice z powodu epidemii, jak przyjechać do twojego pogrzebu z Austrii. Biegałam od Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Wiedniu do ambasady polskiej, potem czeskiej, a potem jeszcze wydzwaniałam do ambasad w Pradze i Bratysławie, aby otrzymać pozwolenie na wyjazd. Wystawiałam na pustych dworcach w Wiedniu, który w tym czasie przypominał miasto duchów z nadzieją na cud. Środek transportu znalazłam, gdy było już za późno. Na szczęście mój bratanek Grzegorz Latkowski umożliwił nam „live streaming”. Pomogła mi też w tym moja córka Monika, profesor

medycyny wewnętrznej w AKH w Wiedniu. Przygotowałyśmy ołtarzyk, ustawiliśmy zdjęcia mamy, kwiaty, zapaliliśmy świece, połączyłyśmy się z kościołem parafialnym w Ostrowie. Mogłyśmy uczestniczyć wirtualnie w mszy świętej za duszę mamy, a potem iść symbolicznie w kondukcje żałobnym w maskach na cmentarz, jak moja rodzina w Ostrowie. W Austrii, podobnie jak w Polsce, był w tym czasie zakaz odwiedzin. Złamaliśmy go, zapominając także o nakaznym dystansie. Siostra przygotowała mamie piękny pogrzeb. Dzielała nas odległość 800 km na moment przestała istnieć, lecz myśl, że nie mogłam w nim uczestniczyć na żywo będzie mnie prześladować przez resztę życia. Pozostała nadzieja, że już niedługo otworzą granicę i będę mogła przyjechać do mamy jak zawsze. Tym razem nie będzie już stała w okienku w oczekiwaniu na mnie. Spotkamy się na cmentarzu przy jej grobie w Ostrowie, miejscu mojego urodzenia. Moja mama była jego najstarszą mieszkanką. Przeżyła 98 lat. Najcenniejszym podarunkiem jest dla mnie teraz ślad jej miłości, który pozostawiła na zawsze w moim sercu.

Maria Latkowska-Homoncik, córka

P. S. Znany poeta Augustyn Respondek w okresie okupacji napisał o mamie następujący wiersz. Mama recytowała mi go ostatni raz latem 2019 roku.

W małym domku na ustroniu
tam gdzie rzeczka
na zielonym gęsim błoni

mieszka sobie panienczka
mieszka sobie z ojcem, matką
zgrabna, ładna choć nieduża
nazwać można ją dzierlatką
nie myśl bracie, że samotna
jako wierzba wiatrem słotna
gdy w gałązkach jej wiatr kona
gdy w jesienny złoty ranek zajrzysz przez
okna uchylisz firanek
ujrzesz gości z Uścimowa, Jedlanki
i Tyśmienicy
kilku tutejszych z Ostrowa
reszta z całej okolicy
ten ma morgi, ów pasiekę,
ten ognistych koni parę
a ja tylko mam gitarę
wszyscy kochają Marysię
lecz ona ma ich w nosie
przyjdzie kreska na Matyska,
przyjdzie kreska na Marysię
przyjdzie mąż, dziecko, kołyska
dobre czasy skończą się

Zdjęcie ślubne mamy 2 maja 1945



229. rocznica uchwalenia Konstytucji 3 Maja

Msza święta w intencji Ojczyzny, symboliczne złożenie wiązanek - tak obchodziliśmy 229. rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja w Ostrowie Lubelskim.

Mszą świętą w kościele parafialnym, sprawowaną przez ks. dr Marka Jeziorańskiego rozpoczęły się gminne obchody 3 Maja. Następnie zostały złożone symboliczne wiązanek. W imieniu mieszkańców naszej gminy delegacja w składzie: Burmistrz Ostrowa Lubelskiego Józef Gruszczyk, zastępca Andrzej Bunia, Sekretarz Sylwia Szczepańska, Przewodniczący Rady Miejskiej Jerzy Sobich oraz radny Dariusz Lipski złożyła wiązanek pod Krzyżem Milenijnym oraz Pomnikiem Obrońców wiary, bohaterów walk o wolną i suwerenną Ojczyznę znajdującym się na Skwerze św.

Krzyża w Parku Miejskim.

Z racji obecnej sytuacji, nie mogliśmy jako wspólnota gminy Ostrów Lubelski licznie uczestniczyć w uroczystości. Pamiętamy, że możemy się tego szczególnego dnia jednoczyć poprzez modlitwę za Ojczyznę, a także wywieszając flagę narodową.

Pokój Tobie Polsko!

Małgorzata Sobczyńska



DZIEŃ STRAŻAKA

Uroczysta msza święta z okazji gminnych obchodów Dnia Strażaka odbyła się 4 maja w Kościele Parafialnym w Ostrowie Lubelskim.

Z powodu zagrożenia epidemicznego tegoroczna uroczystość miała charakter symboliczny i odbyła się z zachowaniem szczególnych zasad bezpieczeństwa. Uczestniczyli w niej druhny i druhowie gminnych jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej z terenu gminy Ostrów Lubelski.

Wszystkim Strażakom z okazji ich święta życzymy zdrowia i wielu sukcesów w życiu prywatnym oraz zawodowym. Niech św. Florian towarzyszy Wam każdego dnia. Bogu na chwałę, ludziom na ratunek!

Małgorzata Sobczyńska



76. rocznica pobytu i walk 27 WDP AK

27 WDP AK powstała z oddziałów samoobrony, które były powoływane w celu ochrony ludności polskiej zagrożonej czystkami etnicznymi z rąk nacjonalistów ukraińskich na Wołyniu oraz przygotowania do realizacji planu „Burza”.

W niedzielę, 16 czerwca w byłej leśniczówce „Gościniec” na skraju Lasów Parczewskich od strony Ostrowa Lubelskiego, odbyło się spotkanie upamiętniające 76. rocznicę pobytu i walk 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK w ramach akcji „Burza” na Lubelszczyźnie. Tegoroczne obchody rozpoczęły się Mszą Św. sprawowaną przez ks. dr Marka Jeziorańskiego w intencji poległych, pomordowanych i zmarłych żołnierzy AK, WIN, NSZ i BCH. Następnie zgromadzeni goście udali się nad

„Bobrówkę” przy Gościńcu Parczewskim, gdzie złożono symboliczne wiązanki przy pomniku upamiętniającym pobyt i walkę 27 WDP AK w ramach akcji „Burza” na Lubelszczyźnie. Uroczystości przypominające fragment historii dywizji zorganizowało lubelskie środowisko 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK. Współorganizatorami spotkania byli: Nadleśnictwo Parczew, Lokalna Grupa Działania „Jagiellońska Przystań”, Burmistrz Ostrowa Lubelskiego i Wójt Uścimowa.



Trzydzieści lat minęło... Rozmowy o samorządności

Rocznica pierwszych wyborów do niezależnego samorządu gminnego, które odbyły się 27 maja 1990 roku, upływa w cieniu pandemii koronawirusa. Mimo to zapytaliśmy dwóch samorządowców (ówczesnego i obecnego burmistrza), jak wygląda z ich punktu widzenia bilans tych 30 lat. Co, ich zdaniem, było największym sukcesem nowo tworzonego samorządu, a co się jednak nie udało i wymaga poprawy?

Zapał był przeogromny. I jeszcze większa niewiedza, co tak naprawdę nas czeka

Tak wspomina początki samorządu burmistrz pierwszej kadencji, Grzegorz Gregorowicz.

Red: To były czasy szczególne, czasy rodzącej się po obaleniu reżimu

komunistycznego demokracji. Nikt wtedy nie wiedział, co to jest ta samorządność....

Nikt nie wiedział tu, u nas, na dole, ale na szczęście wiedzieli w Warszawie ci, co nadawali ton reformom. Wprowadzono szereg zasadniczych zmian ustawowych, w tym ustawę o samorządzie gminnym, ustawę komunalizacyjną,

ustawę o finansach publicznych i ustawę wprowadzającą te samorządowe zmiany w setkach innych ustaw i przepisów. To była rewolucja, która w sferze samorządności zrywała z komunizmem. Znikł przede wszystkim pierwszy sekretarz Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej...

Trafiłem w sam środek przemian, do których nie byliśmy przygotowani, ale które przeorały całe nasze publiczne życie i wyobrażenia o nim. Ja sam z dnia na dzień znalazłem się w rodzinnych stronach swojej mamy. I postanowiłem nie dać się, nie zawieść tych, którzy na mnie postawili. No i nie zawieść mamy... Red: Zapał, entuzjazm, chęć wprowadzenia zmian, radość z odzyskanej demokracji, wolności. Jednym słowem, było czas.....

Tak, zapał był przeogromny. I jeszcze większa niewiedza, co tak naprawdę nas czeka. Skala oczekiwań i zapóźnień była

tak ogromna, że nie było czasu na rozterki. Brak oczyszczalni – ścieki wylewane na pola RSP, brak wysypiska śmieci – te wysypywano do lasu za Unitrą, brak ujęcia wody – jedna stara pompa w piwnicy Domu Kultury, rozbabrana elektryfikacja, itd., itd. Za to wszystko zabraliśmy się raźnie, aczkolwiek niektórzy nie wytrzymali ciśnienia i odeszli. Ale to były wyjątki. Generalnie – poparcie było zasadnicze. No i wyjątkowa była też współpraca z kolegami wójtami i burmistrzami z innych gmin. Dzieliłiśmy się wiedzą, informacją - skąd można uzyskać środki, jak i co załatwić. Szczególnie miło wspominam tu wójtów z Niedźwiady, Jastkowa, Firleja, Wólki Lubelskiej, Garbowa, Żyrzyna, Baranowa, Trawnika, Fajstławic, Mełgwi i wielu, wielu innych.

Red: Co Pana zdaniem było największym sukcesem nowo tworzonego samorządu, a co się jednak nie udało i wymaga poprawy....

Sukcesem niewątpliwie było to, że załapaliśmy się do czołówki przemian, że parliśmy wciąż do przodu. Zbudowaliśmy przecież tu pierwszą w województwie lubelskim oczyszczalnię biologiczną typu Bioblok, pierwsze w województwie wysypisko śmieci z uszczelnieniem typu geomembrana, jedną z największych w regionie sieci wodociągowych w Rozkopaczewie, liczne ujęcia wody, zdemontowane rudery w centrum Ostrowa Lubelskiego...

Nie do końca jednak udało się przekonać wszystkich do współpracy. Być może dlatego, że nie było bezpośredniego przełożenia poprawy infrastruktury technicznej i społecznej na wzrost poziomu życia. Tu widzę pewien rozdział i wręcz brak zaufania ze strony mieszkańców do władz samorządowych. Takim klasycznym tego potwierdzeniem jest choćby historia budowy wysypiska na górze Krapówka, które powstało wbrew woli i przy olbrzymich naciskach, by tego nie robić. Na szczęście nie wiedzieliśmy, że nie można i udało się...

Red: Jak po latach ocenia Pan współpracę z mieszkańcami naszej gminy?

To pytanie jest nieco przewrotne. Ja po prostu zakochałem się w tym mieście i w tej gminie. To trwa do dzisiaj. Dlatego dawne napięcia nie mają dzisiaj znaczenia. Historia obnażyła słabość uprzedzeń i uwypukliła nasze wspólne dzieło. Generalnie – teraz z perspektywy czasu wszystko wydaje mi się romantyczne, epokowe, wręcz miłowe i znamienne. Wszyscy radni byli wielcy. Nawet ci, z którymi wiodłem spory. To były kłótnie o coś. Mam do dzisiaj wiele estymy do Ludwika Nawrockiego, do Romka Mierza, do Władka Kowalika, do Zbyszka Abramika, do tych wszystkich radnych z pozostałych miejscowości. No i do Józka Gruszczyka, który był moim „pierwszym kontaktem” w tym miasteczku...

Podobnie mieszkańcy. Co mnie nieco martwi, to spotykany jeszcze gdzieś niedługo brak wiary w swoją gminę, w swój lokalny świat. Przyjmijcie w końcu do wiadomości, że jesteście wielcy. Nawet w tych małych, drobnych sprawach i problemach... Ot, choćby to – a wiecie, że w 1995 roku byliśmy na 16 miejscu w kraju w kategorii gmin miejskich i miejsko-wiejskich w dziedzinie wydatków inwestycyjnych do wydatków ogółem? 50,9 % szło na inwestycje. To rekord, o którym do dzisiaj mogą tylko pomarzyć inne gminy naszego województwa (źródło: pismo samorządu ogólnopolski Tygodnik Wspólnota z 2 listopada 1996 roku, nr 44/347).

Na koniec pozdrawiam Was wszystkich i zapewniam o niezachwianej pamięci i życzliwości.

Red: Bardzo dziękuję za rozmowę.

O demokracji i samorządności wtedy jeszcze wszyscy tylko słyszeliśmy, a przyszło nam je tworzyć

Tak wspomina początki samorządu obecnie urzędujący burmistrz Ostrowa Lubelskiego,

Józef Gruszczyk, a wówczas przewodniczący Komitetu Obywatelskiego.

Byłem wtedy członkiem Niezależnego Samorządnego Związku Rolników Indywidualnych Solidarność, który wytypował mnie do organizacji pierwszych wyborów samorządowych. Dzięki temu brałem udział w wielu spotkaniach, których efektem było utworzenie Komitetu Obywatelskiego w naszej gminie. Byłem obecny również w tym najważniejszym, z 1989 roku w Fajstławicach, zorganizowanym przez śp. senatora Jana Stępnia. Uczestniczyłem w konsultacjach. m.in. ze śp. profesorem Michałem Kuleszą, pracowaliśmy nad ustawą o samorządzie terytorialnym.

Oczywiście nie przygotowywałem pierwszych wyborów sam. Komitet Obywatelski tworzyło kilkadziesiąt osób z terenu całej gminy, wszystkim im bardzo serdecznie dziękuję. Byli to między innymi: Andrzej Gruszczyk, Roman Mierz, Anna Gołębiowska, Ludwik Nawrocki, Marian Grodek, Ryszard Fiutka, Wiesław Janasz, Marek Karwacki, Kazimierz Filipek, Jan Sipta, Jerzy Szklarczyk, Jadwiga Maleszyk, Mieczysław Haraszczuk, Kazimierz Kaznowski, pan Bodzak, Joanna Żak, Janina Drozd, Irena Bunia, Jan Matyjaszczyk, Andrzej Bunia, Mirosław Marciniak, Jan Maleszyk, mecenas Jerzy Polański i wielu, wielu innych. Jako Komitet zajęliśmy się nie tylko przygotowaniem wyborów, ale przede wszystkim pracą na rzecz naszej społeczności.

O demokracji i samorządności wtedy

jeszcze wszyscy tylko słyszeliśmy, a przyszło nam je tworzyć. Wszyscy razem się ich uczyliśmy - na konferencjach i w praktyce, w codziennej pracy.

Red: Czyli wygląda na to, że Pan Burmistrz nie wziął się - kolokwialnie mówiąc - z poprzedniej kadencji, ale działał już od 1989 roku?

Cóż, dobre doświadczenie zdobywa się latami. Razem z koleżankami i kolegami kładliśmy fundamenty samorządności w naszej gminie. W pierwszych wyborach samorządowych spośród 18 radnych 13 reprezentowało Komitet Obywatelski, dwóch - Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą, dwóch - Zjednoczone Stronnictwo Ludowe i jeden radny był niezależny. Teraz mamy 15 radnych, a burmistrz wybierany jest w wyborach bezpośrednich. Wówczas rada wybierała spośród siebie Zarząd i powoływała burmistrza. Zazwyczaj lider ugrupowania, które wygrywa wybory, zostaje burmistrzem i ja taką propozycję dostałem, ale na tamtą chwilę nie byłem jeszcze gotowy, aby sprawować tak ważną funkcję. Miałem dopiero 26 lat, niesprecyzowane plany na życie prywatne, niewielkie doświadczenie, dlatego też zdecydowałem nie przyjąć propozycji. Dziś, z perspektywy bycia burmistrzem wiem, że moje obawy były uzasadnione.

Red: Czy to znaczy, że teraz ma Pan więcej czasu i może sobie na to pozwolić?

Dokładnie tak - znając mój charakter, wiem, że angażując się w pracę burmistrza, miałbym zbyt mało czasu na życie rodzinne.

Red: Można z tego wywnioskować, że gdyby wówczas został Pan burmistrzem, to teraz byłby pewnie - żartobliwie mówiąc - „starym kawalerem”?

Mogłoby tak się zdarzyć.

Red: Proszę mi powiedzieć, dlaczego akurat Grzegorz Gregorowicz został pierwszym burmistrzem?

Przed wszystkim dlatego, że zgadzał się z naszym programem wyborczym, mieliśmy podobne poglądy i jest człowiekiem wykształconym. Miał już doświadczenie w pracy z ludźmi, działał również społecznie. Chcieliśmy, aby to była bardziej misja niż praca. Do dziś uważam, że to była słuszna decyzja.

Red: Od czego zaczęliście działalność po wygraniu wyborów?

Poszukiwaliśmy inwestorów, którzy stworzą miejsca pracy, ale wszyscy pytali o infrastrukturę, której w tamtych czasach jeszcze nie było. Nie mieliśmy wodociągów, nasze ostrowskie ujęcie wody było awaryjne i niewystarczające na potrzeby mieszkańców. Mieliśmy plan, aby kompleksowo „wzodociągować” całą gminę. Zrobiliśmy 4 ujęcia wody, wodociągi w całej gminie w ciągu dwóch kadencji. Nie było również wysypiska śmieci, tylko dzikie wysypisko, za które gmina płaciła gigantyczne kary do

ochrony środowiska. Zbudowaliśmy na Krapówce jedno z najnowocześniejszych wysypisk w województwie. Potem powstała oczyszczalnia ścieków i zaczęło się kanalizowanie gminy. Później udało nam się założyć światłowód i większość mieszkańców miała wreszcie telefon.

Pamiętam też, że w budżecie było 40 milionów (starych złotych), a samo zadłużenie wobec zakładu energetycznego wynosiło 800 milionów. Rozpoczęto nietrafione inwestycje. Na przykład blok przy ulicy Partyzantów, na którego fundamenty przeznaczono mnóstwo pieniędzy, a nie zaplanowano budowy kotłowni, dlatego rada musiała zrezygnować z tego projektu. Teraz mamy tam osiedle domków jednorodzinnych.

Dzięki zaangażowaniu członków Komitetu Obywatelskiego powstało u nas Liceum Ogólnokształcące. Ania Gołębiowska, Roman Mierz, Jan Matyjaszczyk przygotowali pismo do kuratorium, w którym uzasadniali potrzebę powstania takiej szkoły w Ostrowie. Zawieźliśmy tę prośbę do kuratorium i dzięki temu młodzież z naszej gminy i z okolic otrzymała łatwiejszy dostęp do edukacji.

Jeszcze przed wyborami postanowiliśmy założyć biuletyn, który wydawaliśmy metodą chałupniczą. Nie mieliśmy komputerów, a nawet maszyny do pisania - udało nam się ją pozyskać z Lublina. Zresztą ta maszyna do dziś jest u mnie w domu. Tak właśnie narodził się *Głos Ostrowa*.

Red: Jak z perspektywy tych 30 lat patrzy Pan na to, co się udało osiągnąć? Czy było warto? Jednak ileś lat życia prywatnego, również rodzinnego, zostało

poświęcone na realizację tych celów. Czy efekty zawdzięcza się tylko sobie, czy zdecydowanie bardziej cierpliwości rodziny?

Oczywiście, że było warto! Nie można patrzeć tylko na czubek własnego nosa, ale na potrzeby całej społeczności. Jestem wdzięczny za nieocenione wsparcie rodziny. Prowadzę gospodarstwo rolne, więc kiedy ja udzielałem się społecznie, ktoś musiał się nim zająć. Rodzice, rodzeństwo, żona i dzieci - wszyscy ciężko pracowali. Sukces nigdy nie jest osiągnięciem jednostki. To niesamowite szczęście mieć u boku osoby, na które zawsze można liczyć. Moja rodzina zawsze wiedziała, że praca społeczna jest ogromnie ważna. Nasi przodkowie wywodzą się z tych ziem, moi dziadkowie też byli takimi społecznikami - angażowali się w życie społeczne, czy ruch spółdzielczy.

Red: I między innymi dlatego uważa Pan, że Ostrów jest jedynym i najpiękniejszym miejscem na ziemi?

Tak. Właśnie dlatego tutaj zostałem. I zachęcam do tego innych. Staramy się robić wszystko, żeby młodzi ludzie tutaj chcieli budować swoją przyszłość.

Red: Czy teraz nie trudniej jest przyciągnąć do małych miejscowości młodych ludzi? Większość z nich bywała w tak zwanym "świecie" i wie, jak to wygląda w innych krajach, jak tam się żyje. Ludzie zdecydowanie więcej oczekują i chcieliby żyć lepiej - tak jak w bogatych krajach.

Ci ludzie widzą tylko efekt końcowy, ale nie widzieli, jak dochodzi się do takiego stanu rzeczy. Bogate kraje nie miały komuny, nikt ich nie zniewolił, mogły latami realizować swoje plany. Nie można patrzeć tylko na finał - trzeba się

zastanowić, jak oni się dorobili, wyciągnąć wnioski, by budować naszą Ojczyznę tak, jak chcielibyśmy ją widzieć. Gdyby każdy dał cząstkę od siebie, żyłoby nam się łatwiej i też mielibyśmy co zostawić przyszłym pokoleniom.

Red: Jak możemy zarazić kolejne pokolenia pasją do wspólnego budowania naszej społeczności?

Kolejne pokolenia muszą wiedzieć, jak do tego doszliśmy. Bo to nie jest tak, że łatwo przyszło - łatwo poszło. Ważne jest, by docenić to, co mamy, bo ciężko na to pracowaliśmy.

I tak jak mówił Jan Paweł II - trzeba bardziej być niż mieć. Nie wystarczy używać ładnych słów, trzeba jeszcze realizować ideały, o których mówimy.

Myślę, że wnioski płynące z sytuacji pandemii, w której się znaleźliśmy, są dobrym bodźcem do refleksji. Okazuje się, że wielkie metropolie to nie jest jednak szczyt marzeń. Ludzie potrzebują świeżego powietrza, podwórka, natury, przestrzeni - i znowu wychodzi na to, że Ostrów jest najpiękniejszym miejscem na świecie. Czasem to, czym się w pośpiechu zachłystniemy, niekoniecznie daje nam szczęście. Wyzwania takie, jak obecny kryzys, sprowadzają nas na ziemię, abyśmy dostrzegli to, co ważne.

Red: Postaramy się jeszcze wrócić do tego tematu. Dzisiejsza rozmowa to zaledwie wstęp, może kiedyś uda nam się poruszyć też problemy czasów współczesnych - trudno w jednym artykule zmieścić 30 lat. Jest o czym pisać!

Dziękuję za rozmowę.

Orliki, łubiny, lewkonie

W mediach tematem numer jeden - pandemia, wirus zatańczył nam polkę. Minął miesiąc, drugi, trzeci i trzyma, a młodzi są zdania, że choroba dotyczy głównie ludzi starszych. A wiosna w rozkwicie, podziwiamy świat, tylko patrzeć jak panienka odda władzę druhnie żniwarce. Mówią, że przyroda odżyła, istne cuda się dzieją, a mnichów, a szaleństw w powietrzu... Przyleciały nawet jakieś nieznane ptaki. Przyznajmy, że nie usiedziimy w miejscu, choć kiedyś widziało się wieś, pole, dom i kościół. Adzisiaj - wolność, co chcemy to robimy, a gadamy, a ekspertów udajemy, a polityków. A jak sobie radzą mieszkający na przestrzeni blokowej? A różnie, słysząc przez ścianę kłótnie, krzyki, granie, głośną muzykę, kopanie piłki. W większych sklepach nadal kolejki do kas, niby odległość dwumetrowa jeden od drugiego, ale pogubiły się

pomiary, przyzwyczajamy się do wirusa. - A czy to prawda z tym wirusem czy błąd? - pytają niedowiarki. Albo: - Należy mi się, to biorę, to są moje wypracowane pieniądze. W gruncie rzeczy ludziom dobrze się powodzi, pomimo narzekań i windujących cen, jakoś zbytnio nie ograniczamy zakupów. I pracujące młode matki pędzą z małymi dziećmi raniutko do żłobka i przedszkola, można to nazwać „zryw matki i dziecka”, jeszcze senne maleństwo... A gdy przyjeżdżam w godzinach rannych do Ostrowa - tutaj cisza, ludzie z reguły jeszcze dosypiają, gdy miasto budzi się o świcie. - O, droga pani - słyszę rozmowę - obecne pokolenie trochę się światem zachłystnęło, dobrze mieć domek, działeczkę, urlopik nad morzem. Dużo ludzi na świecie, mamy piękne domy, ogrodzenia, bramy wjazdowe, pykniesz w aparacik i otwiera się sama, gdy nie poproszą - nie



wejdziemy. Tak powinno być i z naszą planetą. Wywozimy śmieci do lasów, bo akurat tego nie zabierają i nie chcemy u siebie trzymać. Mówimy o czystości

wód, powietrza, ale jak zrobić, by gleba była czysta i woda jak dawniej? Wycofajmy chemię - nie, bo biznes goni drugi biznes. A ja myślę, że nasza ziemia ostrowska jest najpiękniejszą krainą - cicha, spokojna. U sąsiadki ogródek zawsze oplewiony, a kwiatowi szaleńcy torują swoje ścieżki - czego tam nie ma: i orliki, i łubiny, lewkonie, lwie paszcze, jeżówki, ostróżki, nagietki. Lubię też

zajrzeć do znajomej mieszkającej na końcu ulicy Króla Zygmunta, pani Stasi, opowiada ciekawie o każdej roślince, siadam na ławce i słucham, a tam taka cisza. A u mojej siostry całkowita dominacja kwiatów. Czego tu nie ma, porobione umyślne ścieżki przyrody, blisko rzeka, a na niewykoszonych łąkach istne cuda się dzieją, tylko siedzieć i słuchać głosu śpiewania,

ruszysz ręką... a już wyfruwa coś z zakamarków. A w nocy nie znajdziesz tu ciszy, w głębiach drzew i gąszczach coś szumi, szeleści, czai się, przemyka, błyska, chrzęści, aż strach tą ciszę mącić, bo moc powietrza i moc Boga górują nad światem.

Celina Rapa

Zdalnie świętowaliśmy setną rocznicę urodzin Patrona Szkoły

18 maja 2020 r. minęło sto lat od przyjścia na świat Świętego Jana Pawła II - patrona Szkoły Podstawowej w Ostrowie Lubelskim. Był to dla nas ważny, uroczysty dzień, bo przecież patron to bardzo istotna postać w życiu szkoły. Wokół niej buduje się tradycje i wprowadza uczniów w świat wartości. To osoba, która swoim życiem daje przykład, wskazania – co robić, jak żyć, jak postępować? Mieć za patrona Św. Jana Pawła II to wielki zaszczyt, ale też zobowiązanie.

Przygotowania do tej uroczystości rozpoczęliśmy dużo wcześniej. W planach była organizacja konkursu wiedzy oraz plastycznego skierowanego do placówek z naszego powiatu. Nasi uczniowie przygotowywali się także do udziału w konkursach organizowanych przez inne szkoły noszące imię Jana Pawła II.

Niestety, koronawirus zamknął nas w domu i tym samym pokrzyżował plany. Nie zrezygnowaliśmy jednak z uczczenia tej ważnej daty.

Uczniowie z zaangażowaniem włączyli się w realizację nowych zadań. Pierwszym z nich było przygotowanie pracy na konkurs plastyczny. Klasy I-III tworzyły pracę na temat: *Prezent dla Ojca Świętego na setną rocznicę urodzin*. Z kolei uczniowie klas IV - VIII ilustrowali słowa wypowiedziane przez Papieża w czasie pontyfikatu, które uznali za szczególnie istotne i aktualne w naszych czasach.

Na konkurs napłynęły ogółem 43 prace - piękne i pomysłowe. Komisja konkursowa wybrała zwycięzców oraz przyznała wyróżnienia.

W klasach I- III laureatami zostali:

1 miejsce: Aleksandra Janiak, Julia Janiak, Aleksandra Golan, Milena Jacak

2 miejsce: Agata Gontarczyk, Dominika Sawuła

3 miejsce: Wiktoria Ostrowska, Oliwia Wietrzyk

W klasach IV-VIII:

1 miejsce: Marika Bójko, Marika Kapciak

2 miejsce: Lena Kapciak, Angelika Haraszczuk, Klaudia Szkuat

3 miejsce: Oliwia Wójcik, Bartosz Bernacki, Wiktoria Wodnicka, Julia Wołowicz

Kolejnym zadaniem dla uczniów, ale także dla rodzin, było zaprezentowanie swoich talentów i złożenie ich w darze Ojcu Świętemu w myśl Jego wezwania skierowanego do młodych: *"Zostaliście wyposażeni w wielorakie dary i talenty. Odkrywajcie w sobie te zdolności, ciesząc się nimi i rozwijając je z Bożą pomocą. Niech owocują w waszych rodzinach, szkołach i środowiskach"*.

PROJEKT DLA UCZNIÓW I RODZIN - STO TALENTÓW NA STULECIE URODZIN przyniósł w efekcie wiele zdjęć oraz nagrań obrazujących pasje i talenty naszych dzieci.

A są one bardzo różnorodne - od sportowych, artystycznych poprzez konstruktorskie, motoryzacyjne i wiele, wiele innych. Trudno je nawet tutaj wymienić. Często jedna osoba przysyłała po kilka materiałów. Pozwoliły nam one lepiej poznać naszych wychowanków i uświadomiły, jak wielki potencjał drzemie w tych młodych ludziach.

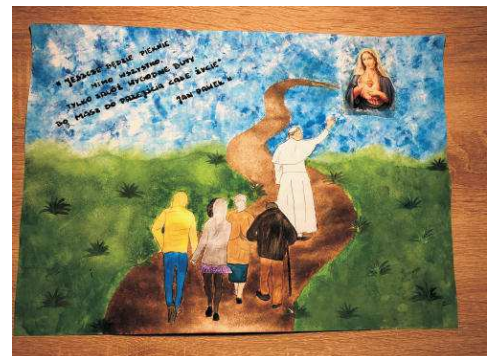
Na internetowej stronie szkoły dostępne są prezentacje nadesłanych prac. Zachęcamy do odwiedzin i zapoznania się z nimi. Naprawdę warto!

Serdecznie dziękujemy wszystkim uczestnikom konkursu i projektu oraz rodzicom, którzy dzielnie wspierali nasze najmłodsze pociechy. Bez Państwa zaangażowania przedsięwzięcie nie miałooby szans powodzenia.

Wyrazy wdzięczności kierujemy pod adresem Rady Rodziców, która sponsorowała zakup nagród dla uczestników konkursu i projektu oraz Pana Krzysztofa Ocyska – właściciela sklepu *Lewiatan* w Ostrowie Lubelskim za przekazanie nagród rzeczowych.

Wręczenie nagród planujemy na zakończenie roku szkolnego (podczas rozdania świadectw). Chcemy choć w sposób symboliczny uhonorować wszystkich uczniów, którzy odpowiedzieli na nasz apel i udowodnili, że osoba i nauczanie Patrona Szkoły są im bliskie.

**SP im. Jana Pawła II
w Ostrowie Lubelskim**



DOMINIKA SAWUŁA NAJLEPSZĄ RECYTATORKĄ W KATEGORII KLAS I-II

Mimo zagrożenia koronawirusem i konieczności nauki zdalnej uczniowie SP im. Jana Pawła II w Ostrowie Lubelskim chętnie podejmują dodatkowe aktywności - biorą udział w konkursach i odnoszą sukcesy.

Najnowszym osiągnięciem jest zdobycie tytułu laureata w **53. Wojewódzkim Turnieju Poezji Dziecięcej on-line** przez **Dominikę Sawułę** (kl. II) oraz **Marcina Daszczyka** (kl. VI b).

Konkurs organizowany jest corocznie przez Młodzieżowy Dom Kultury "Pod Akacją" w Lublinie. W tym roku po raz pierwszy odbywał się zdalnie. Uczestnicy przesyłali nagrania swoich recytacji, które zostały ocenione przez Jury. Było to nie lada wyzwanie. Udzielanie wskazówek recytatorskich jest na pewno łatwiejsze "oko w oko" niż za pośrednictwem komputera. Kłopoty sprawiało także samo nagranie: należało znaleźć odpowiednie miejsce, gdzie nie przeszkadzają domownicy, nic nie rozprasza recytatora, ubrać się na galowo i jeszcze nakręcić filmik!

Spośród 90 nadesłanych recytacji Jury wyłoniło 12 laureatów, przyznając im równorzędne nagrody oraz wyróżniło 20 uczestników konkursu.

W "złotej dwunastce" znaleźli się Dominika i Marcin. Otrzymali zaproszenia na Koncert Laureatów, który odbył się 20 czerwca 2020 r. Prezentacjom przysłużyła się komisja, której przewodnił Mieczysław Wojtas - założyciel, kierownik artystyczny i reżyser Teatru Panopticum działającego przy Młodzieżowym Domu Kultury „Pod Akacją” w Lublinie. Jej zadaniem było wytypowanie najlepszej recytatorki czy recytatora w poszczególnych kategoriach.

Tytuł najlepszego recytatora w kategorii klas I-II otrzymała uczennica naszej szkoły - Dominika Sawuła! To bardzo prestiżowa nagroda i ogromny sukces.

Gratulujemy Dominice i Marcinowi, życzymy dalszych sukcesów i owocnej pracy z żywym słowem. Cieszymy się niezmiennie, że na etapie wojewódzkim znalazło się aż dwoje reprezentantów szkoły.

Wszystkie występy można obejrzeć na



stronie MDK

<http://mdk.lublin.pl/aktualnosci/772-tpd-online-final-20>

SP im. Jana Pawła II w Ostrowie

Nauka zdalna w Szkole Podstawowej im. ks. Jerzego Popiełuszki w Kolechowicach

Końcówka roku szkolnego w Szkole Podstawowej im. ks. J. Popiełuszki w Kolechowicach, tak jak w wielu innych szkołach była niezwykła i niecodzienna. Z powodu pandemii, zmuszeni byliśmy do realizacji nauki systemem zdalnym. Tak naprawdę nikt z nas, ani nauczyciele, ani rodzice ani tym bardziej dzieci nie był przygotowany na takie wyzwanie. Na początku nie było łatwo. Nauczyciele opracowali zestawy zadań z podstawy programowej danego przedmiotu, które były umieszczane na stronie internetowej naszej szkoły. Dzieci musiały pracować same, pod opieką rodziców. Było to uciążliwe dla obydwu stron, zwłaszcza z języków obcych – angielskiego i niemieckiego. Uczniowie dostawali opracowane lekcje i materiały dźwiękowe na swoje maile i musieli punkt po punkcie wykonywać polecenia nauczyciela. Wielu uczniom sprawiało to ogromne trudności, trzeba było być systematycznym, zorganizowanym i do tego poświęcić wiele czasu na samodzielnie pracę. Nasza anglistka p. Ewa Krzywicka – Dzioch starała się, żeby lekcje były atrakcyjne i kolorowe, materiał gramatyczny wytłumaczony przez eksperta na

wyszukanym w Internecie video, uczniowie dostawali pliki dźwiękowe, żeby mogli ćwiczyć prawidłową wymowę, rozumienie ze słuchu, a także sprawdzić sobie swoje odpowiedzi do ćwiczeń. Brakowało jednak interakcji. Trudno było ćwiczyć umiejętność porozumiewania się w języku obcym, jeśli nie można było się spotkać. Chociaż Internet daje wiele możliwości, nie byliśmy na nie jeszcze gotowi. Część uczniów pracowała bardzo sumiennie i systematycznie, inni wkładali w pracę mniej wysiłku, co wymagało niekiedy interwencji nauczycieli.

Na zajęciach języka polskiego praca polegała na odsyłaniu zleconych kart pracy, wypracowań, zadań, uczestniczeniu w lekcjach on-line, wysyłaniu zdjęć, itp. Na samym początku praca wydawała się trochę chaotyczna, jednak później wszystko stało się prostsze i nabrało właściwego biegu. Nie obyło się bez pewnych trudności: awarii Internetu, problemów z zalogowaniu się, otwieraniem

niektórych plików. Zajęcia matematyki, biologii i przyrody odbywały się na stronie e-podręczniki.pl Ministerstwa Edukacji Narodowej oraz na platformie eduelo,

która na czas pandemii udostępniła swoje zasoby nieodpłatnie dla wszystkich zalogowanych szkół. Na tej platformie pracowali również uczniowie klas I i III. Oni byli w trochę gorszej sytuacji, bo bez pomocy rodziców w obsłudze komputera czy tabletu nie mieli szans na taką pracę. Na szczęście mieli w domu podręczniki w wersji papierowej, więc czytanie i pisanie mogło odbywać się tradycyjną metodą.

Początkowo wszyscy myśleli, że taki stan rzeczy nie potrwa długo i wrócimy do normalnej nauki w szkole. Szybko jednak okazało się, że musimy zdalnie pracować do końca roku szkolnego. To wymagało od nas zmiany sposobu kontaktowania się z uczniami. Zaczęliśmy pracować na aplikacji Teams, dzięki której uczniowie mieli kontakt wizualny z nauczycielem i swoimi rówieśnikami, ruszyliśmy z lekcjami synchronicznymi. Nareszcie mogliśmy się zobaczyć i usłyszeć swoje głosy. Było to nie lada wydarzenie, po półtora miesiąca izolacji, każdy był spragniony kontaktu, chociażby wirtualnego. Uczniowie jeszcze długo po wylogowaniu się nauczyciela pozostawali na spotkaniu. Było to

bardzo korzystne zwłaszcza w nauce języka angielskiego. Teraz uczniowie mogli zadawać pytania, ćwiczyć materiał, rozmawiać ze sobą. Bardzo pomocne okazało się wydawnictwo Pearson, z którego podręczników korzystamy. Mieliśmy do dyspozycji interaktywne podręczniki, zeszyt ćwiczeń on-line, filmy video, nagrania audio i inne materiały edukacyjne na platformie My English Lab. Dzieci wykonywały zadania w zeszycie ćwiczeń i pisały testy on-line. Wykonywały też projekty w formie elektronicznej na ciekawe tematy, np. o lokalnej kuchni polskiej, o zwierzętach, o ulubionych filmach. Dzięki aplikacji Teams nauczyciele mogli udostępniać wszelkie materiały w wygodny sposób na podłączonym do laptopa drugim ekranie. Mogliśmy grać w gry grupowe i każdy uczeń na swoim komputerze lub nawet telefonie komórkowym widział, co się dzieje. Korzystaliśmy też z notosu zajęć One Note, który zawiera tablicę dla nauczyciela widoczną dla wszystkich uczniów, notatniki uczniów, w których mogą sobie robić notatki, a także tablicę wspólną, która umożliwia nam współpracę, gdyż każdy uczeń pracujący na komputerze mógł na niej pisać, tak żeby widzieli to wszyscy. Ponieważ nie wszystkie dzieci miały w domu komputery, nasza szkoła udostępniła i wypożyczyła rodzicom nasze szkolne laptopy, w sumie 8 sztuk. Dzięki temu dzieci w rodzinach wielodzietnych mogły korzystać z takich lekcji równocześnie w dwóch klasach. Czasami zdarzały się problemy ze sprzętem, uczniowie

pracujący na telefonach nie mieli takich możliwości jak ci na komputerach, niektórym trudno było skupić się na lekcji, gdy w domu trudno było znaleźć spokojny kąt, żeby nie przeszkadzało młodsze rodzeństwo i nie słychać było hałasów w tle, lub ktoś inny potrzebował dostępu do sieci w tym samym czasie. Dla nas wszystkich, nauczycieli, uczniów i rodziców była to sytuacja nowa, wyzwanie, które wymagało wiele wysiłku, długich godzin spędzonych nad komputerem, problemy techniczne i nadmiar pracy niejednokrotnie powodowały frustrację, a czerwone oczy i bolące kręgosłupy dawały się we znaki nawet w weekendy. Niemniej jednak, daliśmy radę. Nasi uczniowie pracowali nie mniej, niż na zwykłych lekcyjnych zajęciach. W IV szyli maseczki dla domowników, w V robili wiosenne kanapki, w VI przygotowywali się do egzaminu na kartę rowerową. Od 25 V ruszyły indywidualne konsultacje w szkole dla ósmoklasistów, a od 1 VI również dla uczniów klas IV- VII. Korzystały z nich dzieci, które chciały poprawić swoje oceny przed zakończeniem roku szkolnego a także te, które miały zaległe prace podczas nauki zdalnej. Na specjalne uznanie zasługuje nasz uczeń i wychowanek klasy III – Maciej Karczmarek, który zajął II miejsce w I grupie wiekowej (klasy 0-3) X Ogólnopolskiego Konkursu Plastycznego dla Dzieci pod patronatem PIP "Bezpiecznie na wsi: Nie ryzykujesz, gdy zwierzęta znasz i szanujesz". Podczas naszej nieobecności w budynku szkoły i na terenie przyszkolnym

odbywało się wiele prac remontowych. Pomalowano 2 sale lekcyjne, korytarz, grzejniki, drzwi wewnętrzne, ścianę zewnętrzną przy tarasie przed szkołą. Środki finansowe otrzymaliśmy z sołectw z Kolechowic- dziękujemy p. sołtys Jadwidze Walkiewicz, p. sołtys Grażynie Dudzie i p. sołtysowi Zdzisławowi Drozd. W kwietniu wysiano trawę wokół nowo powstałego w ubiegłe wakacje placu przed szkołą. Serdecznie dziękujemy panu sołtysowi Zdzisławowi Drozdowi za dostarczenie ziemi na grunt pod trawę oraz panu Ryszardowi Kuczyńskiemu za przygotowanie terenu do wysiewu trawy i użyczenie swojego sprzętu. Dziękujemy również p. Robertowi Broniszowi za użyczenie sprzętu i pomoc w przewiezieniu kostki.

Szczególne jednak podziękowania, chcielibyśmy złożyć rodzicom naszych uczniów. To oni musieli przejąć część obowiązków nauczyciela pomagając swoim dzieciom. Za cierpliwość, zaangażowanie, poświęcenie i motywowanie dzieci do nauki należy im się ocena celująca i świadectwo z wyróżnieniem, czyli z czerwonym paskiem. To nie były wakacje, jak niektórzy nie mający nic wspólnego ze szkołą twierdzą, to było dwa i pół miesiąca ciężkiej pracy i wszyscy, a szczególnie dzieci, zasłużyli na wakacyjnym odpoczynku.

Beata Grzesiak

Nagrody dla najzdolniejszych uczniów rozdane



Najzdolniejsi uczniowie szkół znajdujących się na terenie gminy Ostrów Lubelski zostali docenieni przez władze miasta. Uroczystość odbyła się w środę 24 czerwca w sali kinowej Centrum Kultury. Nagrody za wzorowe zachowanie oraz wysokie wyniki w nauce otrzymało dwudziestu czterech uczniów.

Ze Szkoły Podstawowej w Ostrowie Lubelskim nagrodę otrzymali Oliwia Wietrzyk kl. III a, Eliza Zienkiewicz kl. III b,

Mateusz Chomicz kl. VIII, Angelika Haraszczuk kl. VIII, Karolina Markiewicz kl. VIII oraz Marika Kapciak kl. VIII.

Ze Szkoły Podstawowej w Kaznowie Maja Koziół kl. III, Magdalena Włosek kl. IV, Michał Malesa kl. V, Lena Rugała kl. VI oraz Emilia Piątek kl. VII.

Ze Szkoły Podstawowej w Kolechowicach Adam Jakubczak kl. III, Rafał Pilsak kl. III oraz Natalia Filipek kl. VIII.

Ze Szkoły Podstawowej w Rozkopcach Amelia Puchacz kl. III, Eliza Florek kl. VI, Anna Senczyk kl. VIII, Aleksandra Klepka kl. VIII, Amelia Wójtowicz kl. VIII oraz Michał Makara kl. VIII.

Z Zespołu Szkół w Ostrowie Lubelskim nagrody otrzymali Adrian Olszak kl. II m, Monika Kisiel II g, Hubert Kaczmarczyk kl. I g oraz Michał Lutomski kl. I mp.

Wszystkim nagrodzonym serdecznie gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów!



Podstawowe zasady bezpieczeństwa w walce z koronawirusem:

01. ZASADY OPUSZCZANIA DOMÓW



droga z i do pracy



wolontariat w walce z COVID-19



niezbędne sprawy życia codziennego

02. ZASADY DLA POWRACAJĄCYCH DO POLSKI:

- 14-dniowa kwarantanna
- zakaz wychodzenia z domu
- obowiązkowa kwarantanna dla domowników osób, które zostały objęte kwarantanną po 31 marca

kara za złamanie kwarantanny - do 30 tys. zł

03. ZASADY KWARANTANNY

- zakaz wychodzenia z domu
- zakaz wychodzenia do sklepu
- zakaz spotykania się z innymi
- obowiązek poddawania się kontroli policyjnej

04. ZASADY DZIAŁANIA HANDLU

- sklepy spożywcze i apteki działają
- zakłady fryzjerskie i kosmetyczne są zamknięte
- w sklepie mogą przebywać max. 3 osoby na stanowisko kasowe
- obowiązek noszenia rękawiczek w sklepach

05. ZASADY ZACHOWANIA POZA DOMEM

- wyjścia z domu tylko w niezbędnych sprawach życia codziennego
- obowiązek zachowania odległości 2 metrów
- ograniczenie dostępu parków, bulwarów, promenad i zieleńców

06. WSPARCIE DLA SENIORÓW

- wsparcie bliskich osób przy zakupach czy opiece nad zwierzętami
- zdrowe odżywianie i nawadnianie
- ograniczanie wyjść z domu do niezbędnego minimum
- bezpieczne zakupy w każdym sklepie od 10:00 do 12:00

07. ZACHOWANIA W PRZYPADKU PODEJRZENIA ZACHOROWANIA

Objawy koronawirusa:



08. ZASADY ZACHOWANIA W SKLEPACH, URZĘDACH, PLACÓWKACH

- stosowanie rękawiczek w sklepach
- korzystanie z e-usług
- płatność kartą
- maksymalnie 3 klientów na jeden punkt handlowy na targowisku

09. ZASADY DOTYCZĄCE ZGROMADZEŃ

- zakaz zgromadzeń
- dozwolona liczba osób w komunikacji publicznej - połowa miejsc siedzących
- w kościołach może przebywać max. 5 osób (oprócz służby liturgicznej)

10. ZASADY DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

- zdalna nauka
- zakaz zgromadzeń
- bezwzględny zakaz wychodzenia z domu osób do 18. roku życia bez opieki innej osoby dorosłej

Jeśli masz pytania, wątpliwości, zadzwoń na infolinię Narodowego Funduszu Zdrowia

800 190 590

Sprawdzaj tylko wiarygodne źródła informacji:

www.gov.pl/koronawirus





Zespół Szkół w Ostrowie Lubelskim
21-110 Ostrów Lubelski, ul. Unicka 5

OFERTA EDUKACYJNA

ZAPRASZAMY!

TECHNIKUM ZAWODOWE

- technik górnictwa podziemnego
- technik przeróbki kopalin stałych
- technik mechanik
- technik handlowiec
- technik informatyk

BRANŻOWA SZKOŁA I STOPNIA

- górnik eksploatacji podziemnej
- mechanik pojazdów samochodowych
- elektryk **NOWOŚĆ**



Polub nas na 

**ZAPRASZAMY DO ZAMIESZKANIA
W INTERNACIE**

www.zs.ostrowlubelski.edu.pl

sekretariat@zs.ostrowlubelski.edu.pl tel. 81 85 20 040

Całe podium dla uczniów Zespołu Szkół w Ostrowie Lubelskim

W czasach braku autorytetów młodzież naszej szkoły potrafi wyłonić osobowości, które stanowią nieza-przeczarne wzorce i jednostki, a młode pokolenie postrzega jako znakomitości.

W marcu bieżącego roku szkolnego został rozstrzygnięty **Powiatowy Konkurs „Wyjątkowe Jednostki – autorytety, IV Edycja, Autorytety młodego pokolenia”**

W kategorii multimedialnej : I miejsce zajęła Aleksandra Michalska, uczennica klasy 2G TZ, która przeprowadziła pracę badawczą wśród mieszkańców internatu. Na tej podstawie młodzież wytypowała postaci będące autorytetami młodego pokolenia: Jana Pawła II , prezydenta Andrzeja Dudę, nauczyciela Mirosława Drasa oraz piłkarza Roberta Lewan-

dowskiego. Ola pracowała pod opieką pani Anety Frelich. II miejsce zajął Michał Lutomski uczeń klasy 1Mp TZ , według niego autorytetem jest koszykarz Michael Jordan. Michał pracował pod opieką pani Elżbiety Sawuły. III miejsce zajęła Jagoda Granat uczennica klasy 2G TZ, która jako autorytet przedstawiła postać św. ojca Maksymiliana Kolbe (opiekun Aneta Frelich)

Sukcesy młodzieży naszej szkoły stanowią dla nauczycieli niebywałą satysfakcję z wykonywanej pracy i cieszymy się razem z nimi z doskonałych wyników konkursowych.

Serdecznie gratulujemy uczniom spektakularnego zwycięstwa w Powiecie Lubartowskim , życzymy dalszych sukcesów!!!

AF Zespół Szkół



DLACZEGO WARTO WYBRAĆ NAUKĘ W ZESPOLE SZKÓŁ?

Wielu uczniów klas ósmych zastanawia się nad wyborem szkoły średniej.

Ofert jest wiele, ale najlepszy wybór może być tylko jeden.

Dlaczego warto wybrać właśnie Zespół Szkół w Ostrowie Lubelskim?

Ponieważ:

- jest tu bezpiecznie,
- szkoła szczyci się wysoką zdawalnością egzaminów z kwalifikacji,
- mamy mądrych i fajnych nauczycieli,
- oferta kształcenia obejmuje atrakcyjne zawody (mechanik, górnik, elektryk czy handlowiec nie będą mieli problemów ze znalezieniem dobrze płatnej pracy),
- będąc uczniem technikum* możesz otrzymywać stypendium fundowane przez LW Bogdanka w wys.1000zł/semestr,
- „Bogdanka” oferuje zatrudnienie najlepszym absolwentom - tzw. „Przepustkę do pracy”;
- szkoła i internat mają swój niepo-

wtarzalny „klimat” – wszyscy się znają, a absolwenci często tu wracają, żeby „pogadać”...

* jest to stypendium dla uczniów

technikum mających wysokie wyniki z przedmiotów zawodowych mechanicznych i górniczych

ZS



Z życia Gminy

6 marca 2020 r. została zawarta umowa dzierżawy obejmująca część niezabudowanej nieruchomości położonej w Ostrowie Lubelskim, obręb: 0001 Ostrow Lubelski – miasto, oznaczonej w ewidencji jako część działki: nr 972 i nr 973 o pow. łącznej powierzchni dzierżawy 600 m², dla której Sąd Rejonowy w Lubartowie IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą KW nr LU1A/00050955/4. Umowa została zawarta na 10 lat, z przeznaczeniem na myjnię samochodową.

9 marca 2020 r. zlecono rozbiórkę pomostu drewnianego na IV przystępie Jeziora Miejskiego Zakładowi Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej. Elementy nośne pomostu i część podestu stały się zmurzałe i pochyliły się na stronę północną, stwarzając zagrożenie dla osób wchodzących na pomost.

11 marca 2020 r. została zawarta umowa dzierżawy obejmująca część nieruchomości gruntowej o powierzchni dzierżawy 0,7767 ha, położonej w Ostrowie Lubelskim, obręb: 0001 Ostrow Lubelski – miasto, oznaczonej w ewidencji jako działka nr 985. Umowa została zawarta na 3 lata, z przeznaczeniem na cele rolnicze.

12 marca 2020 r. została zawarta umowa dzierżawy obejmująca część nieruchomości gruntowej o powierzchni dzierżawy 40 m², położonej w Ostrowie Lubelskim, obręb: 0001 Ostrow Lubelski – miasto oznaczonej w ewidencji jako działka nr 543/1. Umowa została zawarta na 3 lata.

W dniach od 17 - 20 marca br. ZGKiM dokonał rozbiórki pomostu usuwając elementy z terenów rekreacyjnych. 20 marca br. miejsce rozbiórki pomostu zostało dokładnie przeszukane przez pletwonurka w celu usunięcia ewentualnie pozostałych elementów pomostu znajdujących się pod powierzchnią wody. 24 marca br. prace związane z rozbiórką pomostu zostały odebrane komisyjnie. 20 kwietnia br. podpisana została umowa z firmą PŁOTEX- Kamil Zienkiewicz na wykonanie ogrodzenia terenu rekreacyjnego na przystępie pierwszym J. Miejskiego w Ostrowie Lubelskim.

23 kwietnia 2020 r. została zawarta umowa dzierżawy obejmująca nieruchomości gruntową o pow. 0,81 ha, położoną w miejscowości Rudka Kijańska, obręb: 0008 Rudka Kijańska, oznaczoną w ewidencji jako działka nr 786. Umowa została zawarta na 10 lat, z przeznaczeniem na cele rolnicze.

30 kwietnia 2020 r. została zawarta

umowa dzierżawy obejmująca nieruchomości gruntową o pow. 0,5652 ha, położoną w Ostrowie Lubelskim, obręb: 0002 Ostrow Lubelski – rolny, oznaczoną w ewidencji jako działka nr 3636 o pow. 0,5652 ha. Umowa została zawarta na 5 lat, z przeznaczeniem na cele rolnicze.

30 kwietnia 2020 r. Urząd Miejski w Ostrowie Lubelskim wystąpił z pismem do Zarządu Okręgu PZW w Lublinie w sprawie przestrzegania warunków zawartej umowy na dzierżawę wód J. Miejskiego do celów wędkarskich, a szczególnie w zakresie utrzymania porządku i czystości na terenach rekreacyjnych użytkowanych przez wędkarzy, a także poprawienia wizerunku miejsc służących do połowu ryb tj. stołków i pomostów oraz ich numeracji i prowadzenia ewidencji tych miejsc.

Na przystępie IV przy plaży trawiastej na rowie opaskowym wykonany został przepust komunikacyjny dla wjazdu pojazdów uprzywilejowanych w celu niesienia pomocy w nagłych przypadkach osobom poszkodowanym. W trosce o zdrowie i zapewnienie bezpieczeństwa dla osób wypoczywających na plaży oraz w celu ochrony środowiska przed zanieczyszczeniem olejami i spalinami pochodzącymi z pojazdów o napędzie spalinowym ograniczono wjazd w/w pojazdów w pobliżu lustra wody poprzez zamontowanie szlabanu metalowego zamykanego na klucz. 15 maja 2020 r. na przystępie I J. Miejskiego odbył się komisyjny odbiór ogrodzenia wykonanego przez firmę PŁOTEX. Ogrodzenie oddziela pole namiotowe z plażą piaszczystą i terenem ogólnodostępnym od parkingu dla pojazdów samochodowych.

Trwają prace związane z przygotowaniem terenów rekreacyjnych przy jeziorze Miejskim. Od strony wschodniej jeziora obkoczono zostało pobocze drogi dojazdowej do przystępu III i IV. Podcięto zwieszające się gałęzie drzew w kierunku drogi oraz wjazdu na III przystęp. Uprzątnięte zostały wywroty drzew z III przystępu, a gałęzie złożono w stosy z przeznaczeniem na ogniska.

Przy IV przystępie oczyszczony został parking i plaża z wyrastających samosiejek, zwieszających się gałęzi drzew oraz wykoszona została trawa. Gałęzie złożone zostały w stosy z przeznaczeniem na rozpalać ognisk w sezonie turystycznym. 22 maja br. na przystępie III i IV postawione zostały 2 kabiny sanitarne firmy TOI TOI.

14 maja 2020 r. dzierżawca rozpoczął prace związane z porządkowaniem

terenów rekreacyjnych zaniedbanych przez poprzedniego dzierżawcę oraz przygotowaniem obiektu do prowadzenia gastronomii, pola namiotowego i parkingu. Dzierżawca zapewnia, że na sezon wypoczynkowy 2020 roku obiekt będzie gotowy do przyjęcia turystów. Dużo uwagi poświęcono logistyce związanej z oznakowaniem terenu, opracowaniem regulaminów korzystania i pobytu na terenach rekreacyjnych oraz w strefach parkingowych.

2 czerwca 2020 r. w Urzędzie odbyło się spotkanie z firmą zajmującą się odmulaniem zbiorników wodnych rzek i stawów. Spotkanie miało charakter rozpoznawczy i pogładowy w zakresie możliwości wykonania renaturalizacji Jeziora Miejskiego oraz kosztów jego realizacji. Wyliczenia znane będą w najbliższym czasie.

Związek Komunalny Gmin Ziemi Lubartowskiej rozpoczął nabór wniosków w projekcie „Usuwanie folii rolniczej i innych odpadów pochodzących z działalności rolniczej”.

Projekt dofinansowany jest przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

W ramach dotacji kwalifikowane są wyłącznie koszty odzysku lub unieszkodliwiania odpadów z folii rolniczych, siatki i sznurka do owijania balotów, opakowań po nawozach i typu Big Bag oraz kosztu transportu tych odpadów z miejsca wskazanego przez ZKGZL.

Zainteresowani oddaniem wskazanych odpadów rolniczych, winni złożyć wniosek zawierający informację o rodzaju i ilości posiadanych odpadów.

Druk wniosku do pobrania znajduje się na stronie internetowej ZKGZL oraz na stronie Gminy Ostrow Lubelski.

Miejsce składania wniosków: Biuro Związku Komunalnego Gmin Ziemi Lubartowskiej
ul. Lubelska 68, 21-100 Lubartów.

Termin składania wniosków: od 15 do 30 czerwca 2020 r.

W ramach projektu odbierane będą odpady rolnicze pochodzące wyłącznie z gospodarstw położonych na terenie Związku. W celu weryfikacji, osoby składające wniosek, muszą przedłożyć kopię nakazu płatniczego podatku rolnego.

Po rozpatrzeniu wniosku prowadzący gospodarstwo rolne zostanie poinformowany o ilości odpadów, które będzie mógł przekazać w ramach projektu, oraz o terminie, w którym powinien dostarczyć odpady do wskazanego przez ZKGZL miejsca.

Zasady odbioru odpadów rolniczych:

- odpady należy dostarczyć w umówionym terminie do miejsca wskazanego przez ZKGZL,
- odpady powinny być posegregowane według kategorii, oczyszczone z zanieczyszczeń.
- Uwaga! Odpady nieposegregowane, zawierające zanieczyszczenia nie zosta-

na przyjęcie.

Od 25 maja 2020 r. rozpoczął się IV nabór Zgłoszeń lokalizacji na usuwanie wyrobów zawierających azbest od osób fizycznych w ramach realizacji projektu pn. „System gospodarowania odpadami azbestowymi na terenie województwa lubelskiego”, współfinansowanego ze środków Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020.

Nabór Zgłoszeń lokalizacji będzie trwał od dnia 25.05.2020 r. do dnia 03.07.2020r.

Realizacja projektu obejmować będzie działania związane z demontażem, odbiorem, transportem oraz unieszkodliwieniem odpadów azbestowych. Proces ten został ułatwiony, po zmianie Regulaminu dobrowolnego przystąpienia do Projektu. Osoba która złożyła, bądź złoży Zgłoszenie lokalizacji na demontaż, a zdemontuje azbest z dachu we własnym zakresie, wystarczy, że podpisze Oświadczenie o zmianie kwalifikowalności azbestu z demontażu na odbiór odpadu z ziemi. Nie będzie musiała ponownie składać Zgłoszenia lokalizacji na sami odbiór odpadów azbestowych z ziemi.

Oświadczenie o zmianie kwalifikowalności azbestu będzie przekazywane Właścicielowi do podpisania przez Wykonawcę usuwającego azbest z posesji.

Wszystkie informacje dotyczące naboru wniosków oraz realizacji ww. projektu można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Ostrowie Lubelskim, w Biurze Związku Komunalnego Gmin Ziemi Lubartowskiej oraz na stronach internetowych ww. instytucji.

Druki dokumentów niezbędnych do naboru można pobrać ze stron:

Urzędu Miejskiego w Ostrowie Lubelskim www.ostrowlubelski.pl, stronie internetowej ZKGZL

<http://zwiazekgmin.lubartow.pl/ZKG/> oraz na stronie Urzędu Marszałkowskiego <http://www.azbest.lubelskie.pl> – Zakładka Aktualności.

Jednocześnie informujemy, że osoby zakwalifikowane w niniejszym naborze uzyskują wsparcie w latach 2020 – 2021, po zrealizowaniu zgłoszeń lokalizacji osób z poprzednich trzech naborów.

26 maja 2020 r. przeprowadzono otwarcie ofert złożonych w postępowaniu o udzielenie zamówienia publicznego pn. „Przebudowa drogi gminnej nr 103621L w miejscowościach Kolechowice Kolonia i Kolechowice”, na które Zamawiający zamierza przeznaczyć kwotę 2 876 515,64 zł.

Firmy oraz adresy Wykonawców, którzy złożyli oferty w terminie, ceny ofert, okresy gwarancji:

1. P.H.U. DOMAX Arkadiusz Mika
42-283 Boranów, ul. Grabińska 8
- 1 991 562,25 zł.

2. Przedsiębiorstwo Robót Drogowych Lubartów S.A., ul. Krańcowa 7, 21-100

Lubartów -

1 730 945,54 zł.

3. Konsorcjum w składzie: Lider: Przedsiębiorstwo Budowy Dróg i Mostów Sp. z o.o., ul. Kolejowa 28, 05-300 Mińsk Mazowiecki, Partner: Altor Sp. z o.o. - 1 833 862,97 zł

4. STRABAG Sp. z o.o., ul. Parzniewska 10, 05-800 Pruszków - 1 784 772,10 zł

5. FEDRO Sp. z o.o., ul. Kolejowa 1, 08-445 Osieck - 2 463 446,58 zł

6. LS COMPLEX Sp. z o.o. ul. Nicolo Paganiniego 12/32 - 1 908 907,11 zł

W dniu 09.06.2020 r. podpisana została umowa z **Przedsiębiorstwem Robót Drogowych Lubartów S.A. na realizację zadania inwestycyjnego pn. „Przebudowa drogi gminnej 103621L od km 0+000 do km 0+588 oraz od km 0+800 do km 3+702,25 w miejscowościach Kolechowice Kolonia i Kolechowice”.**

Wykonawca zobowiązany jest wykonać zamówienie w terminie **do dnia 25.05.2021 r.**

Łącznie wynagrodzenie brutto wynosi 1 730 945,54 zł. **Inwestycja objęta jest** dofinansowaniem ze środków Funduszu Dróg Samorządowych w 2020 na podstawie naboru przeprowadzonego w lipcu 2019 r. w wysokości 70%.

Miejsce lokalizacji planowanej inwestycji przedstawia poniższa mapa.



W dniu 19 maja 2020 r. odebrano inwestycję drogową pn. „Przebudowa drogi gminnej 103625L w Kolechowicach”. Inwestycja umożliwi połączenie drogi nr 103624L z drogą wojewódzką nr 813. Jest to kontynuacja zadania pn. „Przebudowa drogi gminnej nr 103624L w Kolechowicach” zrealizowanego w roku ubiegłym w RAMACH RZĄDOWEGO PROGRAMU NA RZECZ ROZWOJU ORAZ KONKURENCYJNOŚCI REGIONÓW POPRZEC WSPARCIE LOKALNEJ INFRASTRUKTURY DROGOWEJ. Uzyskano następujące parametry techniczne drogi:

- długość drogi 1239 m
- szerokość jezdni - 4,0m
- szerokość poboczy - 0,75 m utwardzone kruszywem łamanym
- przekrój daszkowy - na prostej
- na łukach poziomych i=3,5% oraz i=7,0%

KONSTRUKCJA NAWIERZCHNI

- warstwa ścieralna z betonu asfaltowego gr. 5cm

- warstwa wiążąca z betonu asfaltowego gr. 7cm

- podbudowa z kruszywa łamanego 0/31,5mm gr. 12cm

- istniejąca nawierzchnia z kruszywa łamanego 0/31,5mm gr. 16cm na warstwie z piasku średnioziarnistego grub. 20cm.

Ze względu na przyjętą do realizacji szerokość jezdni, dodatkowo w km roboczym 0+250 i 0+960 wykonano mijanki.

Wartość robót budowlanych wynosi 963 910,19 zł. Wykonawcą jest konsorcjum w składzie: Lider: Przedsiębiorstwo Budowy Dróg i Mostów Sp. z o.o., ul. Kolejowa 28, 05-300 Mińsk Mazowiecki, Partner: Altor Sp. z o.o., ul. Kolejowa 28, 05-300 Mińsk Mazowiecki. Termin umowny zakończenia robót zaplanowano do 16 października 2020 roku.

Łączny kwalifikowalny koszt realizacji zadania wynosi **963 910,19 zł.** Wysokość dofinansowania ze środków Funduszu Dróg Samorządowych wynosi 70% kosztów kwalifikowalnych zadania.

Pracownicy Urzędu Miejskiego



76. rocznica pobytu i walk 27 WDP AK



„GŁOS OSTROWA” – Gazeta Mieszkańców Gminy Ostrów Lubelski – DWUMIESIĘCZNIK

Wydawca: Gmina Ostrów Lubelski, ul Partyzantów 1, 21-110 Ostrów Lubelski

Kolegium redakcyjne: Beata Bójko, Iwona Drozd, Joanna Gołębiowska, Iza Marzęda, Marcin Skrzypek

Projekt okładki: Mariusz Tarnowski

ADRES REDAKCJI: Centrum Kultury

ul. Partyzantów 14, 21-110 Ostrów Lubelski,

tel. (0-81) 852 00 37,

e-mail: ckultury@wp.pl (z dopiskiem do Głosu Ostrowa)

Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczonych ogłoszeń i reklam. Artykuły podpisane wyrażają poglądy ich autorów, redakcja nie identyfikuje się z ich treścią. Artykułów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Anonimów nie rozpatrujemy. Zapewniamy dyskrecję.